

## **IDŹ I ODTĄD JUŻ NIE GRZESZ**

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA (J 8, 1-11)

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, kobietę tę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?” Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć.

Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?” A ona odrzekła: „Nikt, Panie!”. Rzekł do niej Jezus: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz”.

### **PYTANIA DO DZIELENIA:**

1. Czy w sakramencie pokuty i pojednania doświadczasz dotknięcia Jezusa miłosiernego?
2. Co dla ciebie znaczą słowa: „Idź i odtąd już nie grzesz”?
3. Do jakiego obszaru twojego życia odnosi się w szczególny sposób ten nakaz?

### **KOMENTARZ**

#### ***Jezus udał się na Górę Oliwną (J 8, 1)***

Jezus, będąc w Jerozolimie, często odłączał się od tłumu i spędzał noc na modlitwie na Górze Oliwnej (Mk 11, 19; 13, 3; Łk 21, 37; 22, 39). W pobliżu tej góry znajdował się dom przyjaciół Jezusa: Łazarza, Marii i Marty.

#### ***O brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich (J 8, 2)***

Wielka rzesza zgromadziła się z samego rana w świątyni, aby słuchać Jezusa. Postawa siedząca Jezusa nauczającego jest charakterystyczna dla Jego wizerunku, jaki kreślą Ewangeliści (por. Mt 5, 1; 26, 55; Mk 9, 35; Łk 5, 3). Jezus zasiada na dziedzińcu Świątyni jako prawdziwy Nauczyciel, który podaje ludowi właściwą interpretację Prawa Bożego. Wielki autorytet, jakim cieszy się Jezus wśród ludu, rodzi zazdrość i niepokój u jerozolimskich rabinów, którzy kolejny raz zastawiają na Niego pułapkę.

***Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?» (J 8, 3-5)***

W Starym Testamencie cudzołóstwo było zakazane przez Dekalog (Wj 20, 14; Pwt 5, 18), gdzie grzech ten jest wymieniony między zabójstwem a kradzieżą. Cudzołóstwo mężczyzny

i kobiety zamężnej, a nawet narzeczonej, karano śmiercią obu współników tego grzechu (Kpł 20, 10; Pwt 22, 22-23). Sprawę kobiety cudzołożnej przedstawiają Jezusowi znawcy Prawa. Jezus wprost nie kwestionuje ich wyroku.

Oskarżona stoi pośrodku zgromadzenia sprawującego sąd. W Dz 4, 7 w podobnej scenarii dokonuje się oficjalne przesłuchanie Piotra i Jana przez członków Sanhedrynu.

### ***Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć (J 8, 6a)***

W scenie tej nie pojawia się mężczyzna współwinny cudzołóstwa, nie pojawia się też pokrzywdzony mąż. Kobieta ma zapłacić sama za grzech popełniony we dwoje. Jej sędziom wcale nie chodzi o zadośćuczynienie sprawiedliwości, ale o oskarżenie Jezusa. Nieszczęsna kobieta ma być w ich rękach jedynie pionkiem służącym do przeprowadzenia rozgrywki przeciwko Niemu! Pytanie przez nich postawione zdaje się przeciwstawiać autorytet Mojżesza autorytetowi Jezusa: „Mojżesz nakazał nam..., a Ty co mówisz?” Można tu dostrzec ironiczną aluzję do sposobu nauczania Jezusa z Kazania na Górze: „słyszeliście, że powiedziano..., a Ja wam powiadam...” (Mt 5, 21-48).

Pytanie jest podstępne i stawia Jezusa w sytuacji pozornie bez wyjścia. Jeśli uniewinni kobietę, znajdzie się w sprzeczności z Prawem. Jeśli natomiast opowie się za jej ukamienowaniem, zaprzeczy swojemu nauczaniu o miłosierdziu Boga nad grzesznikami. Tak naprawdę, kamienie w rękach uczonych w Piśmie i faryzeuszków wymierzone są przeciwko Jezusowi.

### ***Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi (J 8, 6b)***

Wobec głośnych oskarżeń i natarczywych pytań Jezus milczy i pisze coś palcem po ziemi. Milczenie ma moc dotykania serc. Wytrąca z rytmu faryzeuszków zbyt pewnych swoich racji i nastawionych na gwałtowną polemikę, potęguje siłę słów, które za chwilę padną, a zarazem zmusza do wejścia w głąb samego siebie.

Nie wiemy, co Jezus pisał lub rysował na ziemi. Ojcowie Kościoła (Ambroży, Hieronim, Augustyn) widzą tu gest symboliczny, podobny do czynności prorockich, nawiązujący do tekstu z Księgi Jeremiasza: „Wszyscy, którzy Cię [Izraelu] opuszczają, będą zawstydzeni. Ci, którzy oddalają się od Ciebie, będą zapisani na ziemi, bo opuścili źródło żywej wody, Pana” (Jr 17, 13). Jezus nie zamierza potępić ani kobiety, ani jej oskarżycieli, choć i oni winni są grzechu. Chce pomóc im zobaczyć, że podając się za żarliwych obrońców Tory, w rzeczywistości odeszli daleko od Prawa Bożego i z pewnością nie pełnią sprawiedliwości Bożej, która nie potępia grzesznika, ale podnosi go z grzechu.

### ***A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem» (J 8, 7)***

Zgodnie z Pwt 13, 10 pierwszy cios winien wymierzyć naoczny świadek przestępstwa, który denuncjuje popełniony grzech. Jerozolimscy rabini chcieli wciągnąć Jezusa w dysputę prawną i publicznie skompromitować. Tymczasem staje On wobec nich jako pełen majestatu Sędzia i zarazem Prorok, który jednym zdaniem niweczy ich ukryty plan i zdejmuje z ich twarzy maskę obrońców sprawiedliwości. Przypomina im, że Prawo dotyczy także ich!

Słów Jezusa nie należy rozumieć jako aluzji do ukrytych grzechów seksualnych popełnionych przez oskarżycieli kobiety. Wskazują one raczej na grzech niesprawiedliwości zarówno wobec niej jak i samego Jezusa. Jezus nie szuka okoliczności łagodzących dla cudzołóstwa kobiety ani nie apeluje do miłosierdzia zgromadzonych. Zmusza ich natomiast do wejścia we własne serce.

To słynne zdanie bywa dość często nadużywane jako rzekomy argument za moralnym liberalizmem, jakoby Jezus wykazywał pewną obojętność wobec grzechów cielesnych. Inni – w sposób tyleż samo fałszywy – chcą w nim widzieć stwierdzenie, że jeśli sędzia nie jest osobiście bezgrzeszny, to nie ma prawa wydawać sądów o drugich. Zasada taka całkowicie uniemożliwiłaby funkcjonowanie jakichkolwiek ludzkich trybunałów.

### ***I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi (J 8, 8)***

W geście Jezusa, który ponownie pochyła się ku ziemi można widzieć wyraz Jego delikatności w stosunku do dostojników żydowskich. Daje On czas na to, by Jego słowa odbiły się echem w ich wnętrzu. Pomaga im przejść od pojmowania Prawa jako zbioru przepisów służących potępianiu, do odkrycia w nim światła, które objawia, co jest w sercu człowieka. Głos Jezusa – głos Sprawiedliwości Bożej – ugodził ich niczym ostrą strzałą (św. Augustyn) i wreszcie zobaczyli swoje nieczyste intencje, z jakimi występowali w roli sędziów.

### ***Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich (J 8, 9a)***

Jako pierwsi odchodzą najstarsi, którzy wydają się być bardziej doświadczeni zarówno w mądrości, jak i we własnej grzeszności, i dzięki temu – także bardziej pokorni. Możliwe jednak, że autor perykopy czyni tu aluzję do sceny sądu nad Zuzanną, gdzie Daniel denuncjuje sędziów Izraela jako tych, którzy zestarzelili się w przewrotności i którzy wydawali niesprawiedliwe wyroki (por. Dn 13, 52n). Tym bardziej uderzająca staje się w świetle tego delikatność Jezusa, który pozwala im zastanowić się i odejść w milczeniu.

### ***Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku (J 8, 9b)***

Scena finałowa zarysowana jest przez autora w sposób bardzo zwięzły a zarazem z niezrównaną siłą wyrazu. Najpiękniej skomentował ją św. Augustyn: *Relicti sunt duo: misera et misericordia* – „Pozostali [tylko] dwoje: nędzna i Miłosierdzie”. Jedno naprzeciw drugiego: kobieta zniszczona przez własny grzech, potrzebująca miłosierdzia, by móc dalej żyć, i On – jedyny wolny od grzechu, wcielone Miłosierdzie, które tu na nią czekało.

### ***Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» (J 8, 10-11a)***

Pierwsza wypowiedź Jezusa, oparta na Prawie sprawiedliwości, skierowana była do uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Obecnie zwraca się wprost do kobiety, jako Ten, który przynosi łaskę, prawdę i miłość: nowe przykazanie. Do tej pory kobieta milczała, stojąc w zupełnej bezradności na środku, tam, gdzie ją postawiono. Jezus przywraca jej prawo głosu otwierając sobie równocześnie drogę do jej serca. Na początku, pozbawiona wolności, była otoczona przez nieprzyjaciół, teraz jest całkowicie wolna, wybawiona przez Jezusa, który ją kocha odwieczną miłością (por. Jr 31, 3), który jej przebacza i wyzwala od śmierci. Dla „sprawiedliwych” Żydów była ona nikiem, okazją do oskarżenia Jezusa. Dla Niego jest siostrą, za którą odda swoje życie na krzyżu.

Kobieta zwraca się do Jezusa „Panie” w odróżnieniu do uczonych w Piśmie, którzy, z ukrytym sarkazmem, nazywali Go „nauczycielem”. To jedno krótkie zdanie wypowiedziane przez nią wskazuje, że doświadczywszy ocalenia, przyłgnęła do Niego wiarą, podobnie jak inni, którzy zwracali się do Jezusa w ten sposób (por. Łk 5, 8. 12; 7, 6; 18, 41).

### ***Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz» (J 8, 11b)***

Grzeszyć (gr. *hamartein*) znaczy dosłownie „zabłądzić, zagubić się”. Jezus po raz drugi wypowiada słowa pełne łagodności i majestatu zarazem. Pomaga jej zobaczyć siebie samą jako istotę zagubioną, potrzebującą ratunku, zbłąkaną owcę, której los będzie tragiczny, jeżeli nie zostanie ocalona przez pasterza (por. Łk 15, 5nn; J 10, 10). Jego werdykt jest paradoksalny: z jednej strony wcale nie łagodzi wymowy Prawa, które wyraźnie potępia cudzołóstwo, z drugiej zaś pokazuje, że przyszedł nie po to, by grzesznych potępić, lecz zbawić (por. J 3, 17). Słowo Jezusa uwalnia ją od potępienia i otwiera przed nią nowe życie. Jego miłosierdzie nie jest pobłażliwością ani współczuciem, ale mocą, która stwarza ją na nowo, a zarazem przybiera formę wezwania do nawrócenia i do wysiłku wytrwania w nowym życiu.

## MEDYTACJA

Aby uchwycić w pełni sens tej perykopy, trzeba dostrzec w niej coś więcej niż prostą relację z pewnego wydarzenia. Opowiadanie to ma głęboką wymowę symboliczną.

Nieprzypadkowo gesty Jezusa są w tej scenie opisane aż tak szczegółowo: *pochyliwszy się, pisał (...); wyprostował się i rzekł im (...); znów pochyliwszy się pisał na ziemi (...); wyprostowawszy się rzekł jej (...)*. Zachowanie Jezusa – zginanie się ku ziemi i podnoszenie ku górze – nabiera głębszego znaczenia, wyobrażając Jego uniżenie i wywyższenie, dzięki któremu dokona się pojednanie z Bogiem ludzkości uwięzionej w grzechu. Wzmianka o Górze Oliwnej oraz o dążeniu faryzeuszów do oskarżenia Go potwierdzają, że scena ta rozegrała się niedługo przed Jego Paschą.

Kobieta stoi niejako zamknięta w kręgu swoich oskarżycieli. Obraz ten wyraża niemożność ucieczki przed potępieniem i śmiercią z powodu grzechu. Jednakże mocą słowa Jezusa ów krąg śmierci zostaje rozerwany i w jego miejsce pojawia się niewidzialna linia łącząca oskarżoną z Jezusem. Milczenie i bezruch kobiety podkreśla całkowitą darmość ofiarowanego jej zbawienia i koncentruje naszą uwagę na suwerennym, zbawczym działaniu Jezusa. Ta, która miała paść zmiażdżona gradem kamieni, może teraz odejść wolna, w stronę przyszłości, którą dla niej otworzył Jezus.

To przejście ze śmierci do życia zostało ofiarowane nie tylko jej, ale i faryzeuszom. Ich odchodzenie z dziedzińca świątynnego jest – a przynajmniej może być – momentem zwrotnym w ich życiu duchowym, w którym zaczną wychodzić z religijnego legalizmu, by na nowo poznawać Boga, Dawcę nadziei i przebaczenia.

Postać cudzołożnej niewiasty może być odczytana jako figura całego Izraela, który nie dochował wierności Bogu Przymierza. Jezus przychodzi, aby tej niewiernej oblubienicy obwieścić eschatologiczne przebaczenie. Nieobecność w tej scenie zarówno kochanka jak i męża kobiety staje się teraz bardziej zrozumiała: kochankami ludu Bożego są idole – obce bożki, których imion nie należy nawet wspominać, zaś zdradzonym Mążonkiem, który przebacza, jest sam niewidzialny Bóg, Jahwe Zastępów (por. Oz 2, 21n; 4, 1n; Iz 54, 5-10).

Symboliczna jest również przestrzeń Świątyni jako miejsce spotkania między Bogiem a człowiekiem. Religia – jak ją pojmowali uczeni w Piśmie i faryzeusze – była dla obciążonego grzechem człowieka miejscem sądu i potępienia. Dzięki obecności Jezusa i Jego słowu – zostaje ona przemieniona w miejsce przebaczenia i narodzin do nowego życia.

Tekst opowiadania pozostaje otwarty: Ewangelista nie mówi nic o dalszych losach kobiety. Czytelnik może przyjąć takie zakończenie jako zaproszenie do udzielenia osobistej, egzystencjalnej odpowiedzi na przesłanie zawarte w tej historii: jak owocuje w moim życiu dar usprawiedliwienia ofiarowany mi przez Chrystusa?